Nakład - 250.

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III | Warszawa, czwartek 4 października 1928 r. | Nr. 129 (228)

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A NIEMCY.

Der Tag 2.X. w art. wst. omawia sprawę Pomorza polskiego i dowodzi, że Gdańsk, Pomorze i Górny Śląsk stanowią rany, które nigdy nie mogą się zabliźnić i które „z powodu sondy partacza - lekarza są otwarte od dziesięciu lat". Naród niemiecki — pisze autor — zawsze będzie miał w myślach swoją krwawiącą granicę wschodnią. Mocarstwa w niebezpieczny sposób rozwiązały sprawę dostępu Polski do morza, o którym generał francuski, „który uratował Polskę od najazdu bolszewickiego" wyraził się, iż jest nieużyteczny w czasie pokoju a nie do obronienia w czasie wojny. Autor kilkakrotnie w tekście napada na Polaków m. in. za rozebranie mostu w Opaleniu oraz dowodzi, że Europa potrzebuje pokoju, ale ten pokój można ustalić tylko przez usunięcie „przeszkody pokoju", t. j. przez oddanie Niemcom Pomorza Polskiego.

Der Tag 2.X omawia manifestację Stahlhelmu w Malborgu i podkreśla, że ppłk. Duesterberg w przemówieniu wzywał do „aktywnej polityki na wschodzie". Niemiecka polityka zagraniczna zawiodła tak na wschodzie, jak i na zachodzie. W sprawie „korytarza" i Gdańska od czasów Lokarna nie posunięto się ani krokiem naprzód. Przeciwnie daje się odczuć wzmożenie się polskich wpływów. Niemieccy politycy lewicowi są conajmniej zamaskowanymi poplecznikami Polaków, o ile sami nie uznają się wręcz za otwartych ich przyjaciół. Mówca dalej oświadczył, iż nigdy nie może nastąpić dobrowolne uznanie granic wschodnich z Polską wzamian za wcześniejsze zniesienie okupacji Nadrenji.

Vossische Ztg 3.X pisze z powodu wywiadu p. Gralińskiego w „Epoce", że stanowisko posła Gralińskiego w sprawie ewakuacji wygląda zupełnie inaczej niż oświadczenia min. Zaleskiego o Nadrenji, czynione w ostatnich miesiącach. Dziennik uważa artykuł za dowód, że dalekoidące postulaty min. Zaleskiego nie spotkały się z przychylnem przyjęciem w Paryżu, gdyż w przeciwnym wypadku półoficjalny organ polski nie cofałby się tak bardzo w tej sprawie. Poseł Graliński jest zdecydowanym zwolennikiem porozumienia i z tego względu dziennik uważa sformułowanie posła Gralińskiego za pewnego rodzaju polski program minimalny w kwestji bezpieczeństwa.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Germania 2.X. pisze, że polskie władze kolejowe przeniosły kilkudziesięciu urzędników z Tczewa wgłąb Polski, a ogółem ma być przeniesionych około 500 urzędników. Dziennik zaznacza, że nie popełni się błędu, przypuszczając, iż przeniesienia są następstwem uwydatnienia się siły mniejszości narodowych w czasie wyborów na Pomorzu. Tutaj także posiada swoje źródło — pisze dziennik — owo rozporządzenie Dyrekcji Gdańskiej, które zakazuje używania języka niemieckiego nawet w tym wypadku, gdy publiczność nie rozumie wcale po polsku.

Dalej pisze dziennik, że poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy most na Wiśle w Toruniu dowodzi, iż Toruń pozostanie stolicą Województwa, co widocznie Polacy uważają za wskazane ze względów polityki zagranicznej, a szczególnie sprawy „korytarza".

Der Tag 3.X. w koresp. z Warszawy dowodzi, że na skutek udziału Ukraińców w zjeździe Unji międzyparlamentarnej w Berlinie oraz przystąpienia ich do Kongresu Mniejszości narodowych w Genewie zaostrzył się nacisk władz polskich na publiczne i polityczne życie ludności ukraińskiej. Podobno wogóle nie można odbywać zebrań wyborczych i innych politycznych zjazdów bez pozwolenia władz, oraz nie wolno śpiewać pieśni narodowych. Dziennik zaznacza, że wszystko przemawia za tem, iż nie są to nadużycia poszczególnych organów władz, lecz system, nakazany z góry.

Ceskoslovenska Republika 2.X. w art. wst. zastanawia się nad możliwością wstąpienia do rządu P. P. S. i dowodzi, że większa część wpływowych działaczów socjalistycznych jest obecnie za współpracą z marsz. Piłsudskim i za natychmiastowem wstąpieniem do rządu. Natomiast pozostała część partji socjalistycznej wytrwa w opozycji dotąd, dopóki skład gabinetu — choćby w głównych zarysach nie będzie odpowiadał jej życzeniom.

POLSKA A RUMUNJA.

Berliner Tageblatt 2.X. w koresp. z Bukaresztu notuje cały szereg pogłosek, jakie powstały w związku z pobytem w Rumunji Marszałka Piłsudskiego. Dziennik traktuje pogłoski o nowych umowach między Polską a M. Ententą jako niepoważne. Tak samo za mało poważną pogłoskę uważa wiadomość o polskiej bazie dla floty na morzu Czarnem, natomiast dziennik uważa za rzecz bardzo prawdopodobną, że Marszałek próbował podjąć pośrednictwo pomiędzy Rumunją a Węgrami i na poparcie tego przypuszczenia przytacza rzekome oświadczenia min. Zaleskiego w sprawie desinterressement Polski co do traktatu triancńskiego.

ZAGADNIENIA OGOLNE.

ODPOWIEDŹ AMERYKAŃSKA I SPRAWA ROZBROJENIA.

The Daily Telegraph 1.X. Koresp. dypl. pisze, że odnośne depratamenty Foreign Office oraz admiralicja poddadzą skrupulatnej analizie sugestje zawarte w nocie amerykańskiej poczem wnioski zostaną przedłożone Gabinetowi, który poweźmie odpowiednią decyzję. Oprócz kwestyj technicznych będą rozważane również i liczne kwestje polityczne mające doniosłe znaczenie.

Oto niektóre z nich: a) czy nota brytyjska do rządu waszyngtońskiego ma być opublikowana, b) czy tekst kompromisu ma być opublikowany in extenso wraz z aneksami, c) czy nowe rokowania mają być prowadzone przez Anglję i Francję ze Stanami Zjedn. kolektywnie, czy też oddzielnie.

W kołach oficjalnych utrzymują, że angielskie ustępstwo na rzecz Francji w sprawie rezerw musi pozostać w mocy bez względu na przymusowe anulowanie kompromisu. W związku z porzuceniem kompromisu powstaje kwestja, czy Anglja odzyskuje wolną rękę odnośnie ograniczenia lub nieograniczenie mniejszego typu łodzi podwodnych. Korespondent jest zdania, że Anglja w tej sprawie odzyskuje swoje stanowisko z roku 1921.

The Daily Telegraph 1.X. Koresp. z New Jorku pisze, że zwolennicy „wielkiej marynarki" uważają odrzucenie przez Amerykę kompromisu-anglo-francuskiego za czynnik dodatni dla ich planów. Zastanawiają się oni bardzo poważnie nad apelem do Kongresu, by uchwalił budowę 29 krążowników o pojemności 10.000 tonn. Inne koła amerykańskie nie sądzą, by nota była zachętą dla zwolenników „wielkiej marynarki" do rozpoczęcia kampanji za budową krążowników. W kołach rządowych wyrażają zadowolenie ze sposobu przyjęcia noty przez Anglję i Francję.

The Sunday Times 30.IX. w art. poświęconym analizie stosunków anglo-amerykańskich, dochodzi do wniosku, że źródło kwestji zbrojeń morskich znajduje się z jednej strony w ameryk. Departamencie Marynarki, z drugiej — w admiralicji angielskiej. Pozatem, cała sprawa rozbrojenia na morzu jest kwestją czysto finansową, gdyż autor nie wierzy, by doszło kiedykolwiek do wojny pomiędzy Ameryką a Anglją. Autor jest zdania, że tajność w sprawie kompromisu anglo-francuskiego odbiła się ujemnie na stosunkach anglo-amerykańskich. Omawiając notę amerykańską, podkreśla dziennik niewłaściwość uczynienia z Francji pośrednika w stosunkach pomiędzy Anglją a Stanami Zjedn.

Dziennik nawołuje do przyjęcia zaproszenia Ameryki do dyskusji i do stworzenia „doktryny Monroe'go na morzu". Anglji chodzi o swobodę handlową na morzu — stwierdza autor — a kompromis anglo-francuski do celu tego nie prowadzi. Autor wysuwa projekt zawarcia porozumienia co do Atlantyku pomiędzy Anglją a Ameryką, gdyż dla tych dwóch krajów najważniejszą rzeczą jest swoboda handlu morskiego. Porozumienie to nie powinno być ograniczone tylko do Anglji i Ameryki, lecz otwarte dla innych mocarstw morskich.

The Sunday Times 30.IX. Koresp. dypl. pisze iż sytuacja wytworzona przez notę amerykańską jest oceniana jako impuls do nowej inicjatywy.

The Observer 30.IX. Koresp. dypl. komentując notę amerykańską, przychodzi do wniosku, że odrzucenie przez Amerykę propozycyj anglo-francuskich otwiera drogę do dalszych negocjacyj i że Stany Zjednoczone przez swoją notę ułatwiły dyskusję.

Nie jest tajemnicą — pisze koresp. — że pewne problematy z zakresu rozbrojenia na morzu są dyskutowane ponownie przez Whitehall. Np. rozważana jest ponownie sprawa zniesienia łodzi podwodnych.

Koresp. stwierdza, że sposób dojścia do porozumienia z Waszyngtonem via Paryż został na szczęście zaniechany. Niepokojącem jest tylko pytanie, czy rząd brytyjski przyjął ten punkt widzenia, iż zanim zostaną uzgodnione przez ekspertów szczegóły ograniczenia zbrojeń morskich, winno wpierw nastąpić pomiędzy Anglją a Ameryką uzgodnienie w drodze dyplomatycznej co do równości sił morskich.

The Oserver 30.IX. w art. wst. stwierdza, że odpowiedź Ameryki jest taką, jakiej się spodziewano, że ton jej jest umiarkowany, a co najważniejsze, że ostatni paragraf otwiera drogę do negocjacyj. Nota amerykańska jest szczerze witana przez wszystkich przyjaciół pokoju na morzu. Analizując przyczyny niepowodzenia rokowań w sprawie rozbrojenia na morzu, autor podkreśla, że w niepowodzeniu tem zawiniła również i Ameryka, albowiem delegacja amerykańska na konferencję genewską zbyt niewolniczo trzymała się instrukcyj i odrzucała wszystkie propozycje, dotyczące ograniczenia zbrojeń. Wobec takiej postawy delegacji amerykańskiej utarło się przekonanie, że Ameryka wysłała swych przedstawicieli do Genewy nie w celu prowadzenia rokowań, a w celu zerwania konferencji, ażeby w ten sposób pozyskać opinję amerykańską dla „Wielkiej Marynarki".

Odpowiedź jednak Ameryki kładzie kres tym wszystkim podejrzeniom, ponieważ nota zredagowa-

na jest w duchu pojednawczym i w takim samym duchu winna być utrzymana i odpowiedź angielska.

Autor stoi na stanowisku, że Ameryka musi mieć tak samo wolną rękę w budowie okrętów jak i Anglja. Wypowiada się on za tezą ogólnego ograniczenia tonnażu z pozostawieniem swobodnego wyboru typu poszczególnych jednostek.

Autor docenia przyjaźń z Francją, lecz przeciwny jest zachowaniu starej przyjaźni za cenę nowej nienawiści. Pozatem ostrzega on opozycję przed zbytniem atakowaniem rządu z racji popełnionego błędu taktycznego w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich.

The Daily Herald 1.X. W Birmingham odbyło się zebranie Labour Party, na którem przemawiali Mac Donald i Snowden. Przyjęta rezolucja domaga się anulowania kompromisu anglo-francuskiego oraz zwołania Przygotowawczej Komisji Rozbrojeniowej w jaknajkrótszym czasie. Deklaracja zapewnia, że w razie dojścia Labour Party do władzy wszelkie umowy międzynarodowe będą podawane do publicznej wiadomości.

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

Journal des Debats 2.X. zamieszcza art. wst. p. p. „Trois discours" w związku z ostatniemi przemówieniami: Milleranda (w Clairmont-Ferraud), Poincaré'go (w Chambery) i Caillaux (na kongresie radykałów w Sarthe). Autor pisze, iż Millerand'a uderza przedewszystkiem nieład w polityce zagranicznej. Nie rozumie on tego pośpiechu i nierozwagi, z jakiemi rozpoczęte zostały rozmowy w sprawie ewakuacji Nadrenji. Nie ulega wątpliwości, — pisze dziennik, — że okupacja lewego wybrzeża Renu stanowi jedyną gwarancję pokoju i wykonania postanowień Traktatów. Komunikat genewski w sprawie ewakuacji Nadrenji uległ różnemu komentowaniu, gdy faktycznie posiada on tylko jedno znaczenie.

Poincaré podkreślił w swojem przemówieniu z całą stanowczością, że nie może być mowy o rozwiązaniu zagadnienia Nadrenji bez uregulowania reparacji i osiągnięcia bezpieczeństwa. Francja musi otrzymać sumy potrzebne jej dla zapłacenia długów; musi również mieć swobodę działania w zakresie utworzenia armji zapewniającej jej bezpieczeństwo. Poincaré potwierdził — z jednej strony w swojej mowie wszystko, co powiedziane zostało w Genewie przez Briand'a, jednakże ściśle wyznaczył on granice ustępstw ze strony francuskiej i dał do zrozumienia, że Francja nie posunie się dalej w swoich złudzeniach i nieoględności.

Caillaux zaznaczył w swojem przemówieniu, że to jego właśnie polityka, zastosowana przez Poincaré'go, uratowała finanse Francji. Dziennik zaprzecza temu stanowczo, uważając, że istnieje przepaść pomiędzy obu temi kierunkami politycznemi. Poincaré nie osiągnął wprawdzie dotychczas ostatecznego rezultatu w zakresie polityki finansowej, ale doszedł przynajmniej do tego, że Francja samodzielnie posuwa się po drodze naprawy swoich finansów. Nikt we Francji nie ma ochoty na nowe eksperymenty finansowe kartelistów.

SPRAWA „ANSCHLUSS'U".

Kölnische Ztg. 1.X. w koresp. z Wiednia pisze, że zmiana poglądów kanclerza Seipla na sprawę połączenia się Austrji z Niemcami była do przewidzenia. Francuzi dopóty lubili go, dopóki był przeciwnikiem tego połączenia, t. j. do czasu rozbicia się pożyczki inwestycyjnej. Z powodu niekorzystnej konjunktóry na rynku amerykańskim, na którym w międzyczasie podniosło się znacznie oprocentowanie pożyczek pożyczka austrjacka nie miała widoków zrealizowania w roku bieżącym. Nie bez wpływu było stanowisko Włoch, które rozgniewane są na Seipla za jego stanowisko wobec południowego Tyrolu. W czasie sesji genewskiej Francuzi usiłowali „zmyć głowę" Seiplowi z powodu demonstracyj w czasie Zjazdu Śpiewackiego w Wiedniu, jednak tenże zastrzegł się, iż narodowi niemieckiemu nie można odmawiać prawa manifestowania swej jedności kulturalnej nawet w Wiedniu. Wobec tych rozdźwięków nie można z pewnością liczyć na umieszczenie pożyczki na rynkach europejskich. Gdyby zaś faktycznie to się nie udało, mocarstwa europejskie muszą postawić sobie pytanie, czy mają prawo żądać, aby Austrja zachowała nadal niepodległość, skoro po połączeniu z Niemcami będzie zdolna do życia przy pomocy Rzeszy. Dziennik podkreśla w końcu, że właśnie podobne przykre doświadczenia z przeciwnikami połączenia Austrji z Niemcami uczyniły z kanclerza Seipla zwolennika tego połączenia. Obecnie odrzuca on wszelkie kombinacje, w których Niemcy miałyby być pominięte. Traktat w St. Germain pozwala Austrji wyrzec się niepodległości za zgodą Rady Ligi Nar., do czego nie potrzeba jednomyślności, i Francuzi muszą się z tem pogodzić.

SYTUACJA POLITYCZNA NA BAŁKANACH.

Il Giornale d'Italia 28.IX. Jednym z najważniejszych czynników równowagi na morzu Śródziemnem i pokoju na Bałkanach są stosunki grecko-tureckie. Od czasu traktatu w Lozannie stosunki te przechodziły rozmaite fazy. Grecja nie mogła ścierpieć swej porażki w Anatolji i Turcja upojona powodzeniem nie była skłonna do ustępstw. Po załatwieniu kwestji terytorjalnych i zatargu natury politycznej na konferencji w Lozannie, pozostały tylko sprawy drugorzędne. Komisja mieszana grecko-turecka nie mogła jednakże dojść do porozumienia. Włochy, zainteresowane sprawą pokoju na morzu Śródziemnem, starały się wpływać i w Angorze i w Atenach, aby doprowadzić do porozumienia, ale napotykały trudności, gdyż brak było atmosfery wzajemnego zaufania pomiędzy stronami. Dopiero powrót do władzy Venizelosa wyjaśnił atmosferę. Traktat grecko-włoski przygotowuje teren pod ów układ trzech, który jest gwarancją pokoju i równowagi na morzu Śródziemnem.

Bashkimi Kombëtar 28.IX. pisze p. t. „Krwawy djadem" Achmeda Zogu", że nowy król Albanji widocznie nie jest w zgodzie z wolą narodu, skoro, podczas rzadkich swych wyjazdów używa auta pancernego. Jego rządy na początku odznaczały się okrucieństwem. Gdy tylko przybył do Albanji przy pomocy Jugosławji, zgładził ze świata przywódcę katolików Alojzego Gurakuqi. Wkrótce potem nastąpiły dalsze ofiary jego żądzy władzy. Nie przebierając w środkach umocnił on swoje rządy. Nawet w przeddzień intronizacji został zamordowany naczelnik Lusz Prela razem z dwoma synami. Opierając się na bagnetach włoskich Zogu nie robi sobie nic z opinji narodu, gdyż mordercy Preli wyznaczył nawet miesięczną rentę 800 franków złotych. Pismo podkreśla, że manifestacje w dniu intronizacji wymógł on siłą a

nieposłusznych aresztował i obłożył do 500 napoleonów. Zogu uczyni wszystko dla osobistej korzyści. Zmieni religję, gdyż jest mahometaninem, aby ożenić się z włoską księżniczką, lub jak skądinąd donoszą, z bogatą Amerykanką. Pismo zaznacza w końcu: „Mussolini jest tego samego pokroju, węc na nim się Achmed Zogu wzoruje".

Le Petit Parisien 30.IX. zamieszcza art. J. Seydoux w związku z podróżą Venizelos'a. Autor wyraża się nader pochlebnie o zdolnościach dyplomatycznych tego męża stanu i jego znajomości polityki wschodnioeuropejskiej. Autorytet Venizelosa znajduje poszanowanie nietylko w Atenach, lecz i w krajach sąsiednich. Obecnie chciałby on nawiązać pertraktacje, rozpoczęte przez jego poprzedników, i zapowiada, że gotów jest rozpocząć rozmowy w Paryżu i w Londynie, tak jak to już uczynił w Rzymie. Grecja obrała już swoją drogę: republikańską i pokojową. Dla kontynuowania tej polityki potrzebna jej jest przyjaźń sąsiadów i zupełna swoboda działania.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

L'Echo de Paris 29.IX. zamieszcza wywiad z ambasadorem francuskim w Waszyngtonie p. Claudel'em, który wypowiedział się m. in. w sprawie uregulowania części długu Francji, płatnej w sierpniu 1929 r. Dzięki osobistemu zaufaniu, jakiem się cieszy prez. Poincaré w Stanach Zjednoczonych, pertraktacje w sprawie długu Francji — zdaniem Claudel'a — przejdą zapewne pomyślnie, a w r. 1929 nastąpi zapewne zbliżenie w stosunkach Francji ze Stanami Zjednoczonemi.

Le Quotidien 1.X. zamieszcza art. Wiktora Vivier p. n. „Les dictatures ont-elles été profitables aux pays d'Europe?" Autor pisze m. in., że obecni dyktatorzy Mussolini, Horthy, Liaptcheff i Voldemaras sprawują rządy pod ochroną bagnetów i karabinów maszyn. Co do generała Primo de Rivera, to potępia on sam siebie nie dopuszczając do głosu Hiszpanji, której ludność uciemiężona pozbawiona jest możności wypowiedzenia się.

The Times 29.IX. Koresp. z Rygi pisze, że prezes Najwyższego Komitetu Koncesyjnego Ksandrow, oznajmił, że nowe plany przyciągnięcia obcego kapitału do Rosji powstały wskutek małego zainteresowania się zagranicy koncesjami sowieckiemi po zerwaniu stosunków dyplomatycznych pomiędzy Anglją a Sowietami.

Ksandrow sądzi, że upłynie przeszło rok zanim „polityka aktywizacji" da pewne rezultaty.

Frankfurter Ztg. 3.X. pisze, że w ostatnich czasach coraz częściej dają się słyszeć głosy niezadowolenia z prez. Hindenburga w obozie prawicy. „Deutsche Ztg." w rocznicę urodzin składa życzenia wyraźnie tylko „wodzowi armji i marszałkowi". Niedawno zaś przywódca Związku Wszechniemców Class ostro atakował Hindenburga. Pisma prowincjonalne prawicowe skarżą się, że Hindenburg łatwo daje się kierować zręcznym przywódcom partyjnym, co wywołuje niezadowolenie w kołach inteligencji i byłego korpusu oficerskiego.

Dziennik podkreśla w końcu, że ci ludzie nie spostrzegają, iż przez podobne rzekome oskarżenia obrażają Hindenburga także jako wodza armji, którego rzekomo tak czczą.

Kreuzzeitung 2.X. podając za dziennikiem Poznańskim wiadomość o projekcie wydawnictwa w języku angielskim książki udowadniającej polskość korytarza, wzywa niemieckie czynniki urzędowe, aby ze swej strony przeciwstawiły się tej propagandzie przez wydanie w obcych językach, któreby uzasadniało słuszność stanowiska niemieckiego w tej sprawie.

Svenska Dagbladet 4.IX wskazuje na ogromny postęp w administracji państwowej Estonji od chwili powstania samodzielnego państwa, mającego wiele trudnych zagadnień do rozwiązania i będącego zmuszonem do oczyszczenia kraju z elementu bolszewickiego. „Wzajemne stosunki Szwecji z Estonją — pisze dziennik — nie są nacechowane jakiemikolwiek celami ubocznemi, stosunki te są jednak bardzo serdeczne i datują się jeszcze z czasów należenia do wspólnej korony. Zbliżenie Estonji do wspólnej kultury północnej nie powinno wywołać podejrzeń z trzeciej strony, sam fakt zaś jego urzeczywistnienia przyjmą Estończycy z zadowoleniem". Szwedów — zdaniem dziennika — przedewszystkiem interesować powinny możliwości eksploatacji bogactw Estonji.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

The Daily Telegraph 1.X. Concession in Russia (art. wst.).

The Daily Herald 1.X. Towards Peace (art. wst.).

The Times 1.X. The Italians in Albania (koresp.)

✱

L'Echo de Paris 28.IX. Pertinax: Le Tour d'Europe de M. Venizelos.

L'Echo de Paris 28.IX. George Ottlik: Ouvriers à Moscou.

Le Journal 28.IX. Edouard Helsey: Les aspects variés de l'assemblée de Genève (kor. z Genewy).

Le Petit Parisien 28.IX. Henri Béraud: Mgr. Seipel — Un entrentienavec M. Venizoles. *29.IX.* André Salmon: La „Petite Pologne" des cantons du Nord. (O zbiorowiskach emigracji polskiej).

Journal des Debats 29.IX. Socialistes communistes anglais (kor. z Londynu).

✱

Germania 28.IX. Deutschland und Frankreich. — 27.IX Die Auflösung der Gutsbezirke.

Münchner N. Nachrichten 1.X. W. Vollerthum. Die neue Entente der Westmächte.

Frankfurter Ztg 2.X. Das Reparationsproblem und die Vereinigten Staaten.

Vorwärts 2.X. Die Fragen der Reparation vor den Beratungen der Sachverständigen. — Das Unglaubliche geschent. Sowietrussland liefert seine Kommunalwirtschft dem Privatkapital aus.

Zak. Gr. Prac. Dr.. S. z. o. o.. Nowy Świat 54. tel. 15-56 i 242-40

Drukowane na prawach rękopisu.